

soczewce przedmiotowej przez pewny płyn, który sprawia tenże sam skutek, a czyni budowę tego narzędzia łatwiejszą i daleko więcej oszczędną. JO. Xżę zabawiwszy blisko 2 godzin w tej pracowni, oświadczyć raczył swje zadowolenie Panu Żyrar w wyrazach nappochlebniejszych.

Antoni Foxowicz, lat 30 mający, profesyi szewckiej, mieszkaniec wsi Korytnia w powiecie Piotrkowskiu, dnia 7 Września r. z. przed południem z jarmarku z miasta Przedborza wróciwszy do domu, zastał żonę swą płaczącą z powodu, że ją dzierżawczyni za nieposłuszeństwo ukarali; oburzony tem, udał się powtórnie do miasta Przedborza, z kąd przybył wieczorem już podchmielony. Strofowany był przez żonę, że niepomny na bliskie rozwiązanie jej ciężarności, balamuci i traci pieniądze, czem dotknięty, a raczey mając w żywey pamięci, obeyście się Pani z żoną jego, zatlił fajkę, zbliżył się do stodół dworskich, włożył pod strzechę rozżarzony w przygotowane płótno ogień, sam zaś poszedł do karczmy. Wkwadrans wybuchnął pożar, przez który w zbożu, sprzętach, budynkach i innych przedmiotach, Dzierżawca na złp. 8575 szkody poniósł. Własnem wyznaniem, okolicznościami przez inkwizycją wykrytemi wspartem, Foxowicz przekonany o zbrodnią podpalenia, skazany został wyrokiem Sądu Kryminalnego województwa Mazowiec i Kaliskiego, na zamknięcie w więzieniu warownem, *przez cale życie*, tudzież na oprowadzenie 3 krotne i odebranie chłosty po różg 30, w miejscu dokonanego przestępstwa.

Od kilku tygodni donoszono z Gdańska o wzrastającej zwolna cenie wszelkiego zboża; wczorajszą pocztą odebrana wiadomość, zapewnia, że cena takowych cokolwiek spadła.

## FRANCYA

*Paryż 3 Lipca.*

Minister wojny marszałek Soult, wyjeżdża jutro do wód w *Mond'Or*. Jeneral Sebastiani zastępować go będzie w zwyczajnych sprawach; aadzwyczajne będą mu do miejsca przesyłane.

W tych dniach spodziewany tu jest marszałek Solignac, który odstąpił sprawy D. Pedra.

Jeden z dzienników czyni uwagę, że terazniejszą izbę deputowanych tak znienawidzili dzienniki liberalne, że np. *Trybuna*, obrady tejże izby, umieszcza pomiędzy nayspospolitszemi doniesieniami. I tak niedawno, wzmianka o posiedzeniu tejże izby, znaywała się w tym dzienniku pomiędzy doniesieniem o białem mydle i zachwaleniem lekarstwa na pchły. — Ale to właśnie jest najlepszym dowodem, jak dalece pomienione dzienniki widzą się bydź zwichnione w swoich machiawelstwach że aż do tak ubogich uciekają się środków. Izba deputowanych od trzech lat już tak jest znienawidzoną od zagorzców rewolucyjnych, dla tego że ich szaleństwem pogardza; i na próżno dzienniki aż do białego mydla i lekarstwa na wygubienie pcheł mieszają jej obrady;— bo już dziś trudno deklamacyami republikańskimi *Trybuna* i jej potakiwaczów, zamydlić oczu większości oświeconych Francuzów; i zamiast donieść o lekarstwie na wygubienie pcheł, obok obrad publicznych, lepiejby zrobiła *Trybuna*, gdyby zaprzestała próżnych gadanin, które dziś tylko jeszcze odrobinę ciasnych głów zawrócić mogą.

W mieście Marsylii przyszło znowu do krwawych kłótni pomiędzy legitymistami i republikanami. Według dziennika *Journal de Paris*, tylko niższa klasa mieszkańców miała udział w tej sprawie.

Onegdy uwięziono tu 20 członków towarzystwa przyjaciół praw człowieka.

Wjednym z tutejszych publicznych ogrodów przyszło dnia 30 z. m. do niespokojności z powodu nucenia śpiewek republikańskich przez 300 młodych ludzi. Niebawem przybył kommissarz policyi z mocnym oddziałem piechoty linijowej, i kazał ustąpić wszystkim z ogrodu. Przy tej okazji nastąpiło kilka uwięzień. — Policyjne poszukiwania u wielu osób znanych z republikańizmu trwają ciągle; a mianowicie u tak nazwanych przyjaciół praw człowieka. Onegdy kommissarz policyi udał się do pewnego domu przy ulicy *St. Denis*, gdzie, jak był domysł, miało się zebrać posiedzenie wzyż rzeczzonego związku. Urzędnik ten, kazał cały dom zrewidować, papiery gospodarza i dwunastu osób znajdujących się u niego przyrzedzić i kieszzenie wszystkich obecnych agentom swoim przetrzesnąć. Agentów tych miał z sobą bardzo wielu i przystym do koła domu, całą